

Przedpłata do końca
Czerwca b. r. w Kra-
kowie Złr. 2 cent. 50.
wraz z przesłką po-
cztową wynosi Złr. 3.
zaś za granicą Tal. 2.



Wychodzi regularnie
z końcem każdego ty-
godnia. Prenumeratę
uprasza się nadsłać
wprost do Księgarni

Katolickiej
w Krakowie.

TYGODNIK SOBOROWY.

Treść. Adres Akademii krakowskiej do Ojca św. — Kronika Soborowa. —

ADRES AKADEMII KRAKOWSKIEJ

DO

Ojca Świętego.

Kościół przyczynia się do postępu i gruntowności w umiejętnościach ludzkich, powiedział Pius IX w bulli ogłaszającej Sobór, i na dowód tego odwołał się do niezbitego dziejów świadectwa. Między niezliczonymi faktami, które o prawdziwości tego twierdzenia poświadczają, niepoślednie miejsce zajmuje założenie europejskich Wszechnic. Te sławne ogniska oświaty, które już od średnich wieków wszelkiego rodzaju nauki pielęgnowały i do takiego doprowadziły rozkwitu, wszystkie się na łonie Kościoła zrodziły, Papieżom zawdzięczały swe prawne założenie, swe zaszytne przywileje, i szczyły się zawsze szczególną Papieżyów opieką — i szczególnego ze swej strony ku nim poddaństwa hołdem. Kościół też oceniając ich wierność i zasługi w obronie i rozkrzewianiu wiary położone, otaczał je macierzyńską troskliwością i różnemi godnościami, a nawet prawem do głosu na Soborach, który wła-

ściwie tylko biskupom przysłużyć, obdarzać. Dziś jednak, gdy po największej części te córy Kościoła, duchem niedowiarstwa zarżone Matce swej posłuszeństwo wypowiedziały, nie mógł Ojciec święty ogólnie zaprosić ich na Sobór, niewypadało zaś niektórych wzywać z wykluczeniem innych.

Atoli wśród tak smutnego sprzeniewierzenia się najslawniejszych Wszechnic, zaszczytny wyjątek czyni Wszechnica Jagiellońska. Pierwsza, a nawet sama dotąd, powzięła myśl przy sposobności niniejszego Soboru oddać świetny hołd Stolicy Apostolskiej, i podczas gdy wielu zbłąkanych Kościoła Synów samych spaczonych nauk teologicznych do walki zaczepnej przeciw Kościołowi nadużywa, w imieniu tychże nauk przeciwko ich niewdzięczności i błędom zaprotestować, wyznając w uroczystym adresie najwyższą władzę i *nieomyślność* Namiestnika Chrystusowego.

Podajemy tu cały adres przełożony z łacińskiego, oraz z odpowiednią Ojca świętego i sprawozdaniem Dziekana Wydziału Teologicznego, Dra Wilczka, przedrukowanem z Czasu jak następuje:

Kraków 12 lutego.

Wydział teologiczny Uniwersytetu krakowskiego przesłał adres Ojcu świętemu przez kolegę swego ks. Józefa Czerlunczakiewicza D. S. T. i prawa kanonicznego, profesora dogmatyki, udającego się do Rzymu z powodu odbyć się mającego Soboru, który szczęśliwie zdążywszy do Stolicy świata, wyjednał prywatne posłuchanie u Ojca świętego i złożył mu dnia 21 grud. 1869 roku adres z własnoręcznemi podpisami wszystkich teol. profesorów, i był jak najlaskawiej przyjęty.

Ojciec święty z wielką troskliwością wypytywał się o stan Uniwersytetu, i wielce się ucieszył gdy mu rzeczony profesor opowiadał, iż Uniwersytet Jagielloński pomimo różnych burz antyreligijnych, zawsze zachował swój charakter katolicki, co słysząc natychmiast udzielił błogosławieństwo wszystkim profesorom, wszystkich wydziałów, i kazał to wyraźnie oświadczyć Uniwersytetowi. Co też i Dr. Czerlunczakiewicz powróciwszy do Krakowa, na posiedzeniu senatu akademickiego uskutecznił. Wypytywał się dalej Ojciec święty, w jakim języku wykładają profesorowie teologięni swoje studia; gdy mu oddawca adresu oświadczył, iż w łacińskim, przyjął z wielkiem zadowoleniem, i twierdząco wyraził: iż studia teologiczne tylko w tym języku a nie w innym dobrze i dobitnie wykładać można i należy. Potem oddawca adresu opowiadał mu po włosku treść adresu, a gdy Ojciec święty usłyszał, iż wydział teologiczny krakowski przez Bonifacego IX w r. 1397 zrównoważony z paryskim, i temi samemi prawami i przywilejami opatrzonej co i Sorbona paryska, nie pomалу się zastanowił; a czytając wyrazy w adresie „*Episcopo Episcoporum universali*“ (Biskupowi Biskupów powszechnemu), przytem „*Suma Sede Apostolica, ad*

quam nulla fraus accessum habet, (Najwyższej Stolicy Apostolskiej, do której żaden fałsz nie ma przystępu), najdokładniej był, jak wyrzekł, przekonany, że fakultet krakowski przeciwny jest duchowi Gallikanów, co też widoczne na nim zrobiło zadowolenie.

Zastanawiało niemniej Ojca świętego, gdy mu szanowny profesor opowiadał jakich Świętych i uczonych Wszechnica krakowska miała, a gdy mu wspomniał o św. Janie Kantym i o Hozyuszu, Ojciec święty nie mógł powstrzymać swego uczucia, i wzruszająco rzekł: mąż ten ostatni tu w Rzynie między nami spoczywa.“ Pytał się jeszcze o różne szczegóły, i z upodobaniem słuchał, odebrany adres oddał obecnemu monsignorowi Jacobiniemu podsekretarzowi na teraźniejszym Soborze powszechnym i kazal go na osobnym miejscu położyć w sali watykańskiej, gdzie adresy z całego świata złożone, i z uśmiechem zupełnego zadowolenia dodał: „na to odpiszemy.“

Wreszcie oddawdy adresu dał błogosławieństwo i *facultates* dotyczące parafii grecko-unickiej w Krakowie i teje błogosławieństwo z osobna udzielił, a gdy mu żegnający się profesor chciał ucałować stopy, Ojciec święty odciągnął nogę, a rękę tylko podał do ucałowania.

Tak zabawiwszy przeszło pół godziny ks. Dr. Czerlunczakiewicz na posłuchaniu, odszedł, a Ojciec święty pod d. 29 grudnia 1869 r. jak najlaskawszą na ten adres wydał odpowiedź, i przez nuncyaturę ją wiedeńską na ręce rzezonego profesora wydziałowi teologicznemu przysłał, którą profesorowie teologiczni kazali oddrukować, i swoim kolegom teologicznym innych Uniwersytetów państwa austryackiego rozesłał, ciesząc się, iż oni byli pierwsi w nadesłaniu adresu Ojcu świętemu z powodu przezeń zwołanego Soboru. Odpowiedź zaś Ojca świętego z własnoręcznym podpisem jego i pieczęcią w oryginale kazali jak najwykwintniej oprawić, i złożyli w bibliotece Jagiellońskiej na wieczną pamiętkę.

Dr. Józef Wilczek
Dziekan Wydziału teologicznego.

Adres łaciński do Ojca świętego z własnoręcznemi podpisaniami teol. Profesorów i odpowiedź nań brzmi jak następuje w przekładzie polskim.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PIUSOWI IX

Najlepszemu, Najwyższemu Rzymskiemu Biskupowi, wszystkiego po całym ziemiokręgu Kościoła Prymasowi, Namiestnikowi Chrystusa, Biskupowi Biskupów powszechnemu.

Wydział teologiczny C. K. Wszechnicy Jagiellońskiej.

Najświętszy Ojcze!

Wszechnica Krakowska zawsze katolicka, a przedewszystkim Wydział Teologiczny od Bonifacego IX nieśmiertelnej pamięci Rzymskiego Papieża 11 Stycznia 1397 r. kanonicznie założony co do praw i przywilejów z Fakultetem Sorbony (Paryżkiej) zrównany, od początku istnienia swego wydawał wielkich mężów, którzy byli filarami Rzymsko-Katolickiego Kościoła, i w piśmiennictwie, na katedrach, w godnościach biskupich i kardynalskich prawdziwym blaskiem jaśnieli, z których pocztu wymienić należy świętego Jana Kantego i kardynała Hozyusza. Idąc w ślady takich przodków, rzeczony Wydział z uszanowaniem składa u nóg Twej świętobliwości zakład Synowskiej miłości, posłuszeństwa, wierności i przywiązania, całym sercem wyznawając: że nie tylko wydanych dotąd kościelnych wyroków, czyto od Stolicy Apostolskiej *do której żaden fałsz nie ma przystępu*, czyto od Soborów jako słowa Bożego ze czcią przestrzegać będzie, ale też niniejszego Soboru uchwały wiernie przyjmie, i wykładem szczerej kościoła katolickiego nauki do jej wykonania z wszelką pewnością się przyczyni, a o wzrost Kościoła Rzymsko-katolickiego, tudzież o prawa Stolicy Apostolskiej nieustannie walczyć będzie.

Te oświadczenia rzeczony Wydział, ścieląc się u stóp Twej Świętobliwości, przez jednego ze swych profesorów z powodu Soboru progi śś. Apostołów Piotra i Pawła odwiedzającego z wszelką pokorą składając, usilnie błaga, abyś Najświętszy Ojcze, łaskawie pobłogosławić raczył tak jego profesorów, jako też ich prace i usiłowania, zdążające do rozszerzenia wiary katolickiej, i powagi Prymatu Stolicy świętej nad całym światem.

Dan w Krakowie 23 listopada 1869.

Synowie najuleglejsi

Dr. Józef Wilczek

Dziekan Wydziału teologicznego.

PIUS PAPIEŻ IX.

Ukochani Synowie, Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Dowody stałej wiary, posłuszeństwa i miłości nader przyjemnymi Nam są od którychkolwiek z Synów Naszych pochodzą. Wszakże wówczas najmilszymi Nam są, gdy Nam bywają wyświadczone od tych, którzy się kształceniu młodzieży, a mianowicie wykładowi nauk świętych poświęcają. Gdy bowiem smutne uczy nas doświadczenie, że z przewrotnych zasad do nauk wprowadzonych wypłynęły te klęski, które dziś same podwaliny ludzkiego społeczeństwa wstrząsają; nic Nam nie może być pożądań-

szém, jak na takich natrafić mistrzów, których mądrości początkiem jest bojaźń Boża, i którzy uznają obowiązek zastosowania całej swej nauki do nauki Kościoła. Gdy bowiem od nader ważnego urzędu nauczania zawisło prawe lub przewrotne młodzieży wychowanie, od niego też zależeć musi nadzieja lub zagrożenie duchownego niemniej jak świeckiego społeczeństwa. Winszujemy Wam zatem, że za chwałę sobie poczytujecie, iż przodkowie Wasi zawsze katolicką naukę przechowywali, wykładali i rozkrzewiali, a całą duszą i sercem przylegali do tej Apostolskiej Stolicy. Cieszymy się też, że z wszelkiem staraniem w ich ślady wstępować usiłujecie, dając tego dowód, jużto przez wymowne Waszej czci i miłości ku Nam oświadczenia, już to przez uległość z jaką już teraz przyrzekacie przyjąć i zachować co tylko święty Sobór nauczy i zawyrokuje. To Wasze usposobienie nader wielką Nam zaprawdę przynosi pociechę, gdyż ze spełnienia waszych obowiązków niepoślednich spodziewać się można owoców, i nie małej pomocy ku wykonaniu zbawiennych uchwał, jakie święty Sobór ma ogłosić. Oby wszyscy, którzykolwiek się kształceniu młodzieży oddają, w tém samém zdaniu i postanowieniu z Wami się połączyli i wszelkiemi siłami starali się popierać dobroczynne kościoła zamiary.

My zaś ku temu obfitej łaski niebieskiej Wam życzymy, tymczasem jako wróżbę Boskiej opieki, i jako zakład wdzięczności i Ojcowskiej łaskawości Naszej, Apostolskie Błogosławieństwo każdemu z Was i Waszym słuchaczom, miłościwie udzielamy.

Dan w Rzymie, u ś. Piotra, d. 29 Grudnia 1869.

Papiestwa Naszego roku XXIV.

Pius Papież IX.

Ukochanym Synom
Professorom Wydziału teologicznego
Wszechnicy Krakowskiej

KRONIKA SOBOROWA.

Dnia 14 Lutego 1870.

Dnia 22 Stycznia 14te posiedzenie generalne Soboru. Najświętszą ofiarę sprawował Msgr. Antoni Salomone, arcyb. ze Salerno, poczem jak zwykle Kardynał-dyakon de Angelis, wezwawszy pomocy i łaski Ducha św. modlitwą *Adsumus* ogłosił otwarcie dalszej dyskusyi nad *szematami* karności kościelnej. Ojcowie Soboru słuchali mów następujących członków: MMsgr. Dreux-Brezé, biskupa z Moulins; Mikołaja Pace, biskup z Amelii (Państwo kościelne); Jana Chr. Ormachea, bisk. z Tulancingo (Mexyk); Mikołaja Dabert, bisk. z Perigeux; i Józefa Moreyra, bisk. z Ayacucho (Peru).

Wspomnieliśmy, że na 13tém posiedzeniu wręczono Ojcom szemat nowy dogmatyczny. Otóż jest to szemat *de Ecclesia*, obszerny bo przeszło 200 stron obejmujący — wiemy już, że w szematkach do orzeczenia krótkiego i zwięzłego przyłączone są rozprawy przedmiot wyczerpujące i dotyczące dowody, i to nam tłómaczy objętość pomienionego szematu. Korrespondent Kraju istny spadkobierca dawnych faryzeuszów, co to gorszyli się z życia, nauki, nawet cudów Chrystusa Pana, — i on bardzo się tém gorszy, że „o pierwotnej i pojedynczej instytucji Chrystusa tyle stronic zapisano.“ Pojmujemy jego (rzeczywiste?, czy też udane?) zadziwienie — on nie wie i nierozumie tego, co jednogłośnie mówią wszyscy Ojcowie święci, że każde słowo, a nawet każda zgłoska pisma św. tak pełna jest znaczenia, iż czerpać z niej mogą skarby mądrości i nauki, najpotężniejsze nawet umysły, choćby i przez całe życie. Nadto w udanej dobroduszości swojej nie domyśla się korrespondent, że to podobni jemu nowi mistrzowie, rozprawiający o Kościele po swojemu, którego nie znają a mimo to nienawidzą, przysporzyli tej pracy Ojcom Soboru. A jeśli się wolno domyślać, sądzimy, że na tych 200 stronicach, nie mało będzie dekretów, anathema rzucających na wymysły korrespondenta et Comp.

Dnia 24 Stycznia około godziny dziewiętej rozpoczęto 15te posiedzenie jeneralne Soboru mszą św. o Duchu św. odprawioną przez Msgr. Józefa Sant'Alemany, arcyb. z San Francisco (Kalifornia). Najstarszy z Kardynałów - legatów de Angelis odmówił modlitwę Ojców zwyczajną: *Adsumus*, podczas której wszyscy członkowie stoją, a następnie zabierali głos Monsignorowie: Franciszek Zannui - Casula, biskup z Ales i Torrealba (Sardynia); Józef Strossmayer, biskup z Bośni; Vitali, bisk. z Ferentino; nakoniec Jan Faict, biskup z Brygge. Na tej sessyi wyraził Kardynał Prezydent nadzieję, że gdy rozprawy nad szematem: o biskupach, synodach, wikaryuszach jeneralnych, i czasie wakujących stolic biskupich, na następującem posiedzeniu jeneralnem, mogą być ukończone; poddany zostanie pod rozbiór nowy szemat o *życiu i przyzwoitości stanu klerykałnego*. Szemat ten udzielony został Ojcom już przed trzema tygodniami wraz z drugim dotyczącym „*małego katechizmu*.“ O mowie Msgra Strossmayera, tak nieciekawie przekręconej podaliśmy sprostowanie w Nrze poprzedzającym.

Dnia 26 Stycznia odbyło się 16te posiedzenie jeneralne. Po odśpiewaniu mszy o Duchu św. przez Msgra Alexandra Angeloni, arcyb. z Urbino, i po odmówieniu przez prezydującego Kardynała modlitwy wstępnej, rozpoczęto dalszą dyskusję nad pierwszym szematem o karności kościelnej. Przemawiali kolejno: Jan Chrz. Swerger bisk. ze Seckau; Amable Lachat, biskup Bazylejski; Szczepan Melchisedechian, bisk. z Erzeroum, obrz. orm.; Wawrzyniec Gastaldi, bisk. z Saluces; Kardynał Kamil di Pietro, biskup z Albano i Józef Audu, patriarcha Babiloński, ob. chaldejskiego.

Biskup Erzeroumski Melchisedechian, ponieważ sam po iacini nie mówi, kazał swą mowę przetłumaczyć, którą raczył odczytać za niego Msgr. Bernardou, arcyb. z Sens. To także na uwagę naszą zasługuje. — Jeszcze przed rozpoczęciem obrad Soborowych złośliwe organa dowcipkowały pisząc, że z wielu biskupami wschodnimi łatwo się uporać spodziewają, gdyż ci nierozumiejąc po łacinie a nie mogąc inszego języka usłyszeć w Soborze będą musieli biernie pisać się na to, co im przedłoży partya Rzymska. Nadanie *zaprzysiężonych tłumaczy* wspomnianym Ojcom, zadalo już kłam nowinkarzom uszczypliwym. Ale już kilkakrotne przemówienia Ojców wschodnich na Soborze i to ostatnie biskupa Melchisedechiana pohańbia ich najzupełniej. Dowodzi ono bowiem, że ci Ojcowie już to przez tłumaczy wiernych, już przez czytanie mów Soborowych na ich ojczysty język starannie przekładanych, nie tylko rozumieć a i wiedzieć mogą co się dzieje na Soborze, ale nawet czynny udział biorą w naradach Soborowych.

Wymienieni mowcy zapisani byli do rozpraw nad 1szym *schematem* o karności. Ponieważ nikt się więcej nie zgłosił — rozpoczęto, gdyż była dopiero 11sta godzina, rozprawę nad 2gim *schematem*, o którym już w przeszłej sessyi nadmieniliśmy i wysłuchano pierwszego mowę Kardynała Ludwika de la Lastra y Questa, arcyb. z Sévilli. Poczem około 12 i pół godz. posiedzenie zamknięto.

Dnia 27 Stycznia 17te posiedzenie Soboru, rozpoczął odprawieniem mszy św. Msgr. Ludwik Natoli, arcyb. z Messyny. Kardynał-legat de Angelis odmówiwszy modlitwę wzywającą assystencyi Ducha św. *Adsumus*, udzielił głosu następującym mowcom: Janowi Simor arcyb. prymasowi z Strygonium; Tomaszowi Salzano bisk. z Tanis in part.; Konradowi Martin, bisk. Paderbornu; Augustynowi Vérot, bisk. z Savannah; Józefowi Papp-Szilágyi de Illesfalva, bisk. Wielkiego Waradynu, obrz. rum.; nakoniec Henrykowi Bindi, bisk. z Pistoii i Prato.

Po wysłuchaniu tych 6 mowców, Kardynał de Angelis oznajmił Ojcom Soboru bolesną stratę poniesioną przez śmierć Msgr. Franciszka Sureza Peredo, bisk. z Vera-Cruz, czyli Zalapa, a następnie zamknął posiedzenie około trzy kwadranse na pierwszą.

Rzeczony biskup był mężem w silę wieku, gdyż liczył zaledwie lat 48. Stolica jego jest jedną z nowszych, bo ustanowiona dopiero w 1845 od Grzegorza XVI, a on sam prekanizowany był 19 Marca 1863.

Dnia 28 Stycznia rozpoczęto 18te posiedzenie *generalne* mimo niezwyčajnego zimna wcześniej jak zwykle, bo już około pół do dziewiątej. Najświętszą ofiarę mszy odprawił Msgr. Jan Vancsa, arcyb. z Fogarach (Siedmiogród) w obrz. grecko-rumuńskim, w skutek czego przeciągnęła się ta święta sprawa, aż do $\frac{3}{4}$ na dziesiątą.

Po odmówieniu modlitwy *Adsumus* przez Kardynała de Angelis zaczęto zaraz rozprawy nad pozostałemi szematami karności kościelnej.

Czterech mowców zabrało głos i zajęło cały czas posiedzenia: MMsgrowie Józef de Uргуinaona, biskup Kanaryi i św. Krzysztofa de Luguna; Brenveau Mouson y Martino, arcyb. Grenady; Melchior Nasarian, arcyb. z Mardynu, obrz. orm. (Mezopotamia); i Paweł Melchers, arcyb. Koloński.

Dla spóźnionej pory nie można było nikomu więcej udzielać głosu, a Ojcowie opuścili salę Soboru około w pół do 1szej.

Dwa szemata karności kościelnej dotyczące, po zamknięciu dyskusyi przesłano do delegacyi, *De rebus disciplinae religiosae*. Dyskusya nad nimi zajęła więcej czasu, jak się spodziewano, bo ciągnęła się przez 7 posiedzeń, a zabierało głos 37 biskupów.

Dnia 31 Stycznia 19te jeneralne posiedzenie Soboru. Mszę o Duchu św. odśpiewał Najprzew. ks. Franciszek Xawery Wierchlejski, arcyb. Lwowski. Następnie po odmówieniu pięknej modlitwy *Adsumus*, odczytał podsekretarz Soboru Msgr. Jacobini niektóre uchwały *sędziów wymówek* uwalniające kilku z Ojców Soboru od obowiązku nieopuszczania Rzymu. Po przyjęciu tej wiadomości słuchano dalej mowców zapisanych do rozpraw nad szematami karności. Zwyczajną formułką: *Accedat ad pulpitem*. Niech wstąpi na mównicę zawezwał Kardynał prezydujący Soboru najpierw Msgr. Januarego Acciardi bisk. z Agloma i Tursi (Obojga-Sycylii); potem, Józefa Caixal y Estrade, bisk. z Urgel; Pankracego Dinkel, bisk. Angsburskiego; Antoniego Jorda y Solere, bisk. z Vich (Hiszpania), wreszcie Tomasza Galucci, bisk. z Recanatti i Loretu.

Ponieważ już było około pół do pierwszej Kardynał-legat de Angelis zamknął posiedzenie, oznajmiwszy nową bolesną stratę w osobie zmarłego w przeddzień Msgr. Mascaron-Laurence biskupa z Tarbes i poleciwszy duszę jego modlitwom Ojców. Czcigodny ten pasterz, pomimo lat 80 nie wahał się pośpieszyć na głos Namiestnika Pana Jezusowego do Rzymu. Prowadząc życie bardzo umartwione w Chrystusie, przepędził on te dwa zimne i dżdżyste miesiące w pokoju nieogrzany. Umarł na materacu, który mu Siostra miłosierdzia pielęgnująca go w dniach ostatnich życia, ze szpitalu przyniosła. „Umierając, zażądał jeszcze aby mu podano owo postulatium biskupów za nieomylnością Papieża i dołączył swoje nazwisko z temi słowy: „*Papa est infallibilis.*“ t. j. „Papież jest nieomylnym.“ Czy można swoje przekonanie w uroczystszej chwili — i bardziej stanowczo wyrazić — jak ten świątobliwy biskup uczynił? Panie święc na duszę jego — a daj nam takich pasterzów!...